

O miłości i... z humorem Diamenty są wieczne



Fot. Wiesław Biernat

19 maja pod powyższym tytułem w hali spacerowej Domu Zdrojowego odbyła się Wielka Gala Operowo-Operetkowa, której gośćmi była orkiestra i soliści Opery Polskiej z Wrocławia. Relacja z koncertu - str. 7, fotoreportaż - s. 8.



29 kwietnia br. - Diamantowe Gody Leokadii i Bolesława Zabramskich, którzy stoją (w środku) w otoczeniu rodziny i przyjaciół na schodach kościoła po odnowieniu ślubów małżeńskich. O losach diamentowej pary piszemy na str. 5.

Patron zobowiązuje



U góry: 18 maja w kościele czerniawskim odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru Szkoły Podstawowej nr 2 przez biskupa legnickiego Stefana Cichego. Szkoła decyzją Rady Miasta przyjęła imię Jana Pawła II.

Z lewej: 25 maja Gimnazjum nr 1 w Świeradowie przyjęło - także decyzją RM - imię Ratowników Górskich. Na zdjęciu gimnazjaliści składają ślubowanie na wierność sztandarowi. Relacje z obu uroczystości zamieszczamy na str. 4.

Wzorce ratownicze



BAZA NUMERÓW

URZĄD MIASTA

Burmistrz Miasta – **Roland Marciniak**: 78-16-119; Sekretarz Miasta – **Sylwia Błaszczyk**: 78-17-562; Skarbnik – **Iwona Kosmala**: 78-16-234; Sekretariat Burmistrza i Zastępcy Burmistrza – **Krystyna Kisiel**: 78-16-489 fax 78-16-585; biuro Rady Miasta – **Jolanta Bobak, Diana Timoftiewicz-Żak**: 78-17-666; zamówienia publiczne – **Monika Sautycz**: 78-17-562; Referat Gospodarki Nie ruchomościami i Zagospodarowania Przestrzennego, kierownik – **Rafał May**: 78-17-092, **Ryszard Szczygieł**: 78-17-558, **Bogumiła Tasulis**: 78-17-297; Referat Gospodarki Miejskiej, Inwestycji i Ochrony Środowiska, kierownik – **Eugeniusz Grabas**: 78-17-071, **Anna Mazurek, Andrzej Groński**: 78-16-970, **Izabela Jurczak, Anna Bałazy**: 78-16-324; Urząd Stanu Cywilnego, kierownik – **Danuta Żytkiewicz**: 78-16-344; meldunki i dowody osobiste – **Halina Stettner**: 78-16-929; Straż Miejska – **Ryszard Nowak, Bolesław Sautycz**: 78-16-896; obrona cywilna, zarządzanie kryzysowe, ochrona przeciwpożarowa – **Tadeusz Baka**: 78-16-841; księgowość – **Anna Leśniak, Magdalena Szukiewicz, Katarzyna Barczyszyn**: 78-16-452, **Alicja Piotrowska, Anna Bardzińska**: 78-16-659; kadry – **Joanna Szczekulska**: 78-16-553; Referat Promocji Gminy, Turystyki, Kultury i Sportu, p.o. kierownika – **Dorota Marek-Miakienko, Monika Hajny**: 71-36-482; Izerskie Centrum Wspierania Przedsiębiorczości - **Mariusz Pys**: 713-64-82; działalność gospodarcza i stypendia socjalne - **Ewelina Ostrowska**: 78-16-221; Informatyk - **Tomasz Chmielowiec**: 78-16-361; Miejskie Biuro Informacji Turystycznej: 78-16-350, fax: 78-16-100.

ZAKŁAD GOSPODARKI KOMUNALNEJ

Sekretariat: 78-16-343.

MIEJSKI OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ

Sekretariat: 78-16-321, kierownik – **Teresa Diagiel**: 78-16-230; Punkt Konsultacyjny Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych: 78-16-114.

OŚWIATA I KULTURA

Przedszkole Miejskie: 78-16-339; Miejski Zespół Szkół: 78-16-373, 78-16-668, fax 78-16-224; Świetlica środowiskowa UL: 78-17-885; Szkoła Podstawowa nr 2 w Czerniawie: 78-16-379; Świetlica środowiskowa MROWISKO: 78-45- 712. Miejska Biblioteka Publiczna: 78-16-394. Emeryci, inwalidzi, kombatan ci i Sybiracy - ul. 11 Listopada 35, II p.

OGHOTNICZA STRAŻ POŻARNA
Naczelnik OSP Świeradów-Czerniawa: 78-45-573; Zastępca Naczelnika OSP w Świeradowie: 78-16-426.

Kronika policyjna

W nocy z 6 na 7 maja niezidentyfikowany złodziej odjechał z niestrzeżonego parkingu przy Domu Kuracyjnym Berliner golfem IV, należącym do niemieckiego gościa.

Z 8 na 9 maja być może ten sam amator cudzych bryk pozbawił własności niemieckiego gościa hotelu Świeradów – bez problemu dostał się na przyhotelowy parking i umknął stamtąd audi A3.

12 maja policja interweniowała w domu jednego z mieszkańców Czerniawy, który znęcał się nad pełnoletnimi córkami. Wniosek o ukaranie sprawy zostanie wnet skierowany do sądu.

15 maja także policja została ponownie wezwana do jednego z mieszkań w Czerniawie, gdzie niepracujący, za to nadużywający alkoholu 44-latek znęcał się nad rodzicami i siostrą (w dodatku zaliczył już odsiadkę za to samo). Cierpliwość rodziny wyczerpała się, gdy rzucił w ojca popielniczką, raniąc mu boleśnie twarz. Sprawca poddany został pozorowi policyjnemu, a za pełnienie występki grozi mu do 5 lat więzienia.

15 maja kolejny mieszkaniec Świeradowa trafił na 15 dni za kraty, bo nie uścił grzywny nałożonej mu przez sąd za popijanie alkoholu w miejscu publicznym.

19 maja echa nastrojów „wielkostadionowych” dotarły i do Świeradowa. Tego dnia juniorzy TKKF KWISA podejmowali rywali z Hutnika Pierśk i zakrzyli już w czasie meczu; gra prowadzona była nie fair, jako że dochodziło do przepychanek i wyzwick, a tuż po gwizdku końcowym doszło do szarpniny, która nie przerodziła się w bójkę tylko dzięki przytomnej reakcji trenerów i przedstawicieli obu klubów. Gdy wydawało się, że sprawa rozejdzie się po kościach, młodym świeradowianom puściły nerwy i zaczęli napastować gości, gdy ci opuszczali szatnię, a z braku merytorycznych argumentów użyli kijów „chorągiewkowych” – na szczęście nikt

nie odniósł obrażeń. Policja, którą wezwali sędziowie, uspokoiła sześciu najbardziej zapalczywych awanturników, z których najmłodszy miał 16 lat. Wszczęto postępowanie w tej sprawie, która będzie miała konsekwencje prawne i dyscyplinarne. W każdym razie zarząd klubu, od początku ściśle współpracujący z policją, podjął decyzję o zawieszeniu drużyny juniorów, co oznacza, że młodzi piłkarze nie rozegrają trzech ostatnich meczów (oddamy je walkowerami).

Z 19 na 20 maja wracającego z dyskoteki młodego świeradowianina napadło dwóch niezidentyfikowanych mężczyzn. Powalili ofiarę na ziemię, skopali i obrabowali. Pokrzywdzony stracił trzy zęby, doznał też ogólnych obrażeń, a policja rozpoczęła intensywne poszukiwania napastników.

Przed dwoma laty pisaliśmy w „Notatniku” o bulwersującym fakcie porwania z ulicy niepełnosprawnego Niemca, który został wywieziony do Czerniawy, tam obrabowany, pobity i wyrzucony z auta. Za sprawcą – polskim Cyganem, mieszkańcem Lubelszczyzny, rozesłano listy gończe. W kwietniu zatrzymała go policja w Małopolskiem, a sprawa wróciła do świeradowskiego Rewiru Dzielnicowych, gdzie odwieszono postępowanie. Napastnikowi grozi kara od 2 do 12 lat więzienia.

Policja zaprasza miejscowych i przyjezdnych na dolny taras zdrojowy, gdzie 15 czerwca o godz. 12 rozpocznie się festyn „Bezpieczne miasto - bez barier”. W programie m.in. konkursy z nagrodami, pokazy: technik walki wręcz, break dance, sprzętu strażackiego i policyjnego. Organizatorzy: Policja, OSP Świeradów-Czeniawa, MZS, Świetlica Środowiskowa UL, Straż Miejska. Szczegóły na stronie www.swieradowzdroj.pl i na afiszach.

Na podst. mat. policyjnych
opr. A.Karolczuk

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 30 stycznia 2007 r.

Sąd Rejonowy w Lwówku Śląskim II Wydział Karnym, po rozpoznaniu sprawy Stanisława Machnika, oskarżonego o to, że:

21 sierpnia 2006 r. w Świeradowie-Zdroju powiatu lubańskiego znajdując się w stanie nietrzeźwości 1,42 mg/dm³ alkoholu w wydychanym powietrzu) kierował w ruchu lądowym samochodem dostawczym m-ki Ford Transit nr rej. DW 18214; **tj. o czyn z art. 178a§1 kk**

I. oskarżonego Stanisława Machnika uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu w części wstępnej wyroku i za to na podstawie art. 178a §1 kk wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności; II. na podstawie art. 69 §1 i 2 kk i art. 70 §1 pkt. 1 kk wykonanie orzeczonej oskarżonemu Stanisławowi Machnikowi kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby wynoszący 2 (dwa) lata;

III. na podstawie art. 50 kk w zw. z art. 39 pkt. 8 kk orzeka podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez ogłoszenie w prasie lokalnej tj. w „Notatniku Świeradowskim”;

IV. na podstawie art. 42§ 2 kk orzeka wobec oskarżonego Stanisława Machnika zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 (trzech) lat i na poczet tego zakazu zalicza mu okres zatrzymania prawa jazdy od 21.08.2006 r.;

V. na podstawie art. 44§ 2 kk orzeka przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodów rzeczowych w postaci: samochodu ciężarowego marki Ford Transit o numerze rejestracyjnym DW 18214, numer VIN WFOVXXG-BVVDK78135, dowodu rejestracyjnego seria 7265000 zapisanych pod numerem 1,3 w postanowieniu w przedmiocie dowodów rzeczowych z dnia 27.08.2006 r. przez przekazanie do właściwego organu;

VI. na podstawie art. 44§ 2 kk orzeka przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodu rzeczowego w postaci umowy kupna sprzedaży sporządzonej 14 marca 2004 r. zapisanego pod numerem 2 w postanowieniu w przedmiocie dowodów rzeczowych z 27.08.2006 r. przez pozostawienie w aktach sprawy;

VII. na podstawie art. 624§1 kpk zwalnia oskarżonego Stanisława Machnika od ponoszenia kosztów sądowych obciążając nimi Skarb Państwa, a na podstawie art. 17 ust. 1 Ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych nie wymierza mu opłaty.

Na bieżąco



Z raportu otwarcia – TV Dami z Jeleniej Góry przygotowała na nasze zlecenie letni 20-minutowy film promocyjny, który rozprowadzimy m.in. wśród gestorów bazy hotelowo-gastronomicznej.

Zaczęliśmy w gronie fachowców analizować możliwości zbudowania nowego przedszkola w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego, które po nowelizacji ustawy daje gminom szersze możliwości w tym zakresie.

Zapewne wszyscy czekają z niecierpliwością na informacji o gondoli - zapewniam Państwa, że jesteśmy bliżej celu niż dalej, ale od wszelkich komentarzy powstrzymam się do czasu, nim do lasu nie wjadą pierwsze koparki, na razie nie czas na niepotrzebne rozbudzanie apetytów, bo to już raz przerabialiśmy.

26 kwietnia powołałem zespół złożony z pracowników Urzędu Miasta, który będzie nadzorował realizację zaleceń pokontrolnych w Zakładzie Gospodarki Komunalnej.

7 maja Świeradów wizytowali kontrolerzy z Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu, którzy oceniali skutki powodzi na ul. Leśnej. Jest naszym ogromnym sukcesem, że po 8 miesiącach od ubiegłorocznej powodzi udało nam się wprowadzić tę właśnie ulicę do protokołów powodziowych, co otwiera drogę do uzyskania dotacji z MSWiA.

8 i 14 maja odbyłem spotkania z przewoźnikami (szczegóły obok).

Od 8 do 12 maja codziennie towarzyszyłem uczestnikom międzynarodowego projektu SOKRATES, którym prezentowałem walory naszego miasta.

11 maja w Mirsku spotkałem się z burmistrzem Andrzejem Jasińskim i nadleśniczym Wiesławem Krzewiną w sprawie wspólnego, jednolitego oznakowania tu-

rystycznego w Górach Izerskich. Konsultantem w tym spotkaniu był przedstawiciel PTTK z Jeleniej Góry, który udzielił nam wskazówek przy wykonaniu tego oznakowania.

Tego samego dnia na stadionie miejskim obserwo- wałem naszych młodych zawodników, którzy po raz

pierwszy wystartowali w biathlonie letnim (broń i tarcze strzelnicze przywieźli ze sobą nauczyciele ze szkoły sportowej w Szklarskiej Porębie).

15 maja wraz z sekretarzem miasta spotkaliśmy się w Jindřichovicach ze Zbýnkem Vlkiem, prezesem stowarzyszenia, które przystępuje do rewitalizacji tamtejszego wiatraka. My z naszej strony chcielibyśmy do tego projektu włączyć rewitalizację Czarciego Młyna, gdzie już 28 maja odbyło się spotkanie z czeskim projektantem zajmującym się tego typu obiektami. Oczekujemy z jego strony wykonania najpierw koncepcji, a następnie projektu rewitalizacji czerniawskiego młyna.

16 maja na zaproszenie pani prezes Uzdrowiska Doroty Giżewskiej uczestniczyłem w spotkaniu z przedstawicielami bawarskiej gminy Weissenstadt, której burmistrz chce wykorzystywać walory wód radonowych. Jego wizyta w Świeradowie miała na celu podjęcie współpracy przy wspólnych badaniach nad leczniczym zastosowaniem tych wód.

W ostatnich 2 tygodniach wraz z Tadeuszem Baką odbyliśmy kilka spotkań z członkami zarządu wojewódzkiego OSP we Wrocławiu, by uzyskać dotację do zakupu średniego wozu strażackiego. Na razie dysponujemy kwotą 260 tys. zł, a brakuje nam drugie tyle i wciąż liczymy na dotację z ZG OSP.

22 maja podczas kolejnego wyjazdu do Warszawy najpierw złożyłem wizytę w Ministerstwie Sportu, gdzie rozmawiałem o możliwości uzyskania dotacji do obu przyszłych boisk wielofunkcyjnych. Szansa na dofinansowanie istnieje, ale o efektach rozmów poinformuję w następnym numerze „Notatnika”.

dokończenie obok

WYMIENIAMY DOWODY

Informujemy, że z dniem 1 stycznia 2008 roku wszystkie książkowe dowody osobiste tracą ważność. Prosimy zatem o pilne składanie wniosków o wydanie nowych dowodów osobistych, im później bowiem złożymy wniosek, tym dłuższy będzie czas oczekiwania na otrzymanie nowego dowodu.

Powyższa informacja dotyczy ok. 950 mieszkańców naszego miasta. **(H.S.)**

Notatnik Świeradowski - czerwiec 2007

2

Hasło „nowe domy” będzie aktualne dopiero za rok

Robocza część obrad sesji Rady Miasta, która odbyła się 30 maja, poprzedzona została uroczystym wręczeniem Krzyża Zesłańca Sybiru, który burmistrz Roland Marciniak przypiął Zdzisławowi Krawcowi (na zdjęciu).

Potem radni dłuższy czas dyskutowali nad wystąpieniem Barbary Rychter, dyrektora ZGK, która przedstawiła informację na temat stanu gminnego zasobu mieszkaniowego i perspektywach jego rozwoju. Z raportu tego wynika, że zaległości remontowo-budowlane w mieście są ogromne, a kompleksowy przegląd wszystkich budynków pod kątem oceny ich stanu technicznego nie może nabrać tempa, gdyż ZGK nie może znaleźć fachowca z uprawnieniami, który by ocenił także stopień zagrożenia budowlanych. Złowieszco zabrzmiała też informacja dyr. B. Rychter, iż z każdym przyjazdem przedstawiciela powiatowego nadzoru budowlanego wydłuża się lista domów, z których właściciel nie może znaleźć fachowca z uprawnieniami, który by ocenił także stopień zagrożenia budowlanych. Złowieszco zabrzmiała też informacja dyr. B. Rychter, iż z każdym przyjazdem przedstawiciela powiatowego nadzoru budowlanego wydłuża się lista domów, z których właściciel nie może znaleźć fachowca z uprawnieniami, który by ocenił także stopień zagrożenia budowlanych.

Radni chcieli wiedzieć m.in., co stanie się z rozbudową domu przy ul. Lipowej 3 i jakie są szanse na wprowadzenie do miasta budownictwa społecznego. W odpowiedzi usłyszeli, że wykonawca wypowiedział umowę, a dodatkowo rzeczoznawca potwierdził, iż nad-



budowa jest niemożliwa z przyczyn technicznych. Teraz mówi się z kolei o dostawieniu czterech mieszkań (po dwa przy każdej „ślepej” stronie domu) – oczywiście znów trzeba zacząć od projektu, zezwoleni i znalezienia źródeł finansowania.

Co do nowego budownictwa burmistrz zasygnalizował, iż rozważa możliwość przekazania deweloperowi „Partyzanta” (dom przy ul. Źródlanej) wraz z otaczającym gruntem, a ten w zamian zbudowałby - po kosztach - dom wielorodzinny (nie mniej niż 20 mieszkań), najpewniej w Czerniawie. W tym samym systemie planowane jest wzniesienie

nowego przedszkola. Trzeba, rzecz jasna, jeszcze takiego wykonawcę znaleźć; tak czy inaczej hasło „nowe domy” zacznie być aktualne za rok, po wejściu w życie nowego planu zagospodarowania.

Wśród przegłosowanych uchwał na uwagę zwracają dwie:

Pierwszą wprowadzono poprawki do budżetu, dzięki którym można zacząć procedurę wyłaniania wykonawcy obu boisk szkolnych. Jak wiadomo, mamy w Ministerstwie Sportu obiecaną dotację na ten cel, ale nim resort podejmie decyzję, będzie za późno na rozpoczęcie i zakończenie budowy. Niemniej gmina ryzykuje rozpoczynając zadanie bez dotacji, bo jeśli się zdarzy, że będą to obietnice bez pokrycia, wtedy trzeba znaleźć środki na sfinansowanie całej inwestycji.

Drugą uchwałą radni wyrazili są negatywną opinię wobec zapowiedzi likwidacji Łużyckiego Oddziału Straży Granicznej w Lubaniu, zobowiązując burmistrza do wszczęcia wszelkich działań zmierzających do odstąpienia od tej koncepcji. Burmistrz ma m.in. przekazać do KG SG i MSWiA stanowisko RM, która w uzasadnieniu podaje, że pogranicznicy od lat wspierają na naszym terenie działania policji i Straży Miejskiej i pozbawienie nas tej współpracy wpłynie na obniżenie poczucia bezpieczeństwa wśród mieszkańców i przyjezdnych.

(aka)



ZPORR
Zintegrowany Program Operacyjny Rozwoju Regionalnego



Unia Europejska

Projekty współfinansowane przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego

Budowa oczyszczalni ścieków dla miasta Świeradów-Zdrój przy ul. Wiejskiej – Z/2.02/1/1.2/96/04

Zakończono czynności odbiorowe oczyszczalni ścieków wraz kolektorem doprowadzającym ścieki do oczyszczalni. W imieniu gminy odbioru dokonała komisja powołana przez burmistrza w składzie: Eugeniusz Grabas, Tadeusz Baka i Anna Mazurek (UM), Barbara Rychter i Tadeusz Serdakowski (ZGK), Krzysztof Wargocki, Krzysztof Szewiwoła, Andrzej Matusiak i Andrzej Zawadzki (w imieniu Zarządzającego).

Kontroli dokonała Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej, Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny oraz Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska i Państwowa Inspekcja Pracy we Wrocławiu (Delegatury w Jeleniej Górze).

Opr. Anna Mazurek

Jak się bronić przed suszą?

Beżśnie zima, bezdeszczowa wiosna i upalne – w opinii meteorologów – nadchodzące lato sprawiają, że władze gminy zaczęły czynić przygotowania na wypadek okresowej suszy. 10 maja burmistrz Roland Marciniak zwołała posiedzenie Gminnego Centrum Reagowania, na którym gościem był Marek Radwan, szef Powiatowego Centrum Zarządzania Kryzysowego. Dyskutowano m.in. o tym, jakie wyciągnąć wnioski na najbliższą przyszłość z suchego lata 2003 r. (a obecne też będzie rok po wielkiej wodzie) i jak przygotować plan skutecznych działań, wskazano rejony w gminie najbardziej zagrożone klęską, ustalono, jaka grupa mieszkańców będzie najbardziej potrzebowała pomocy (ze szczególnym uwzględnieniem obiektów noclegowych), oceniono stan techniczny, wydajność istniejących ujęć wody oraz procent ich wykorzystania, zapoznano się z rezerwowymi źródłami, z których można pobierać wodę dla celów spożywczych i gospodarczych, sporządzono analizę możliwości gromadzenia rezerw, omówiono przygotowania do sporządze-

nia umowy z Uzdrowskiem, które dysponuje nadwyżkami wody, by z nich skorzystać w razie kryzysu, ustalono wreszcie, w jakich okolicznościach mieszkańcom trzeba będzie ograniczyć zużycie wody do mycia aut, podlewania ogródków oraz napełniania przydomowych basenów i stawów.

W czerwcu zaplanowano ćwiczenia, które mają dać odpowiedź na pytanie, w jakim stopniu możliwe będzie zasilenie ujęcia Wrzos wodą z nieczynnego ujęcia Droga Leśna. Oddalone od siebie o 1300 m zostanie połączone strażackimi węzłami, w które wodę wtłoczy motopompa o przepustowości 8 m³ na godzinę. Nowoczesne modele pomp mają dwukrotnie większą wydajność, ale jedna kosztuje ok. 100 tys. zł. Gdyby latem zabrakło wody (oby nie!), a do tego czasu Świeradowska OSP dostanie wreszcie nowy wóz bojowy, zainstalowana tam autopompa zwiększyłaby przepustowość na Drodze Leśnej o 1,6-2,4 m³.

Koordynatorem akcji przeciwdziałającej suszy jest szef GCR – Tadeusz Baka. (aka)

Następnie udałem się do zarządu PKP SA, gdzie z dyrektorem odpowiedzialnym za nieruchomości rozmawiałem o możliwościach przejęcia Świeradowskiego dworca i torowiska. Z PKP próbowałem także uzgodnić formę użytkowania terenu pod projektowane ujęcie wody na Kwisie – chodzi o część dawnego placu składowego drewna wokół torów (za tartakiem). W tej sprawie czeka nas kolejna tura rozmów.

Wreszcie w MSWiA złożyłem wniosek z załączonym protokołem pokontrolnym komisji wojewody dotyczącym ul. Leśnej.

23 maja w Urzędzie Miasta wraz ze starostami Nowego Miasta i Łaźni Libverda podpisaliśmy umowy partnerstwa między naszymi

gminami. Rezultatem tych umów będzie powołanie w czerwcu zespołu roboczego, w skład którego wejdzie również gmina Mirsk, i razem będziemy występować do funduszy unijnych o dotacje na realizację wspólnych projektów. Ale pierwsze efekty współpracy pojawiły się już teraz – z Łaźni Libverda nadeszła mianowicie oferta zatrudnienia kilku pielęgniarzek uzdrowskowych. Podczas naszych najbliższych targów pracy propozycję tę przedłożymy osobom zainteresowanym.

29 maja odbyłem spotkanie ze związkowcami Straży Granicznej, które poprosiły nas o wsparcie ich protestu przeciw decyzji o likwidacji Łużyckiego Oddziału SG.

Roland Marciniak

3 Notatnik Świeradowski - czerwiec 2007

Izerskie mosty



głę, który wygrała drużyna Łaźni Libverda, a my zajęliśmy zaszczytne trzecie miejsce (ale też i ostatnie). I trudno się dziwić, bo od dłuższego czasu Czesi zza miedzy (a wśród nich starosta Nowego Miasta) są stałymi gośćmi na Świeradowskiej kręgielni – jest do niej bliżej niż do Liberca – więc nie-

którzy ich zawodnicy mieli za sobą niezły trening.

Następne robocze spotkania gmin ierskich odbywać się już będą w Mirsku (który też jest partnerem Nowego Miasta i Świeradowa).

(aka)

W jednej strefie się nie oplaca

8 maja br. w Izerskim Centrum Wspierania Przedsiębiorczości doszło do spotkania burmistrza Rolanda Marciniaka z przewoźnikami działającymi w mieście. Gośćmi byli Edward Ptak – kierownik gondoli ds. technicznych, i nadleśniczy Wiesław Krzewina. Pierwszy z nich uspokajał przewoźników kursujących na Stóg Izerski, że kolej gondolowa nie powinna być zagrożeniem dla ich interesów. Za przykład podał Krynicę, gdzie gondola od lat wozi turystów na Jaworzyń, a miasto - dwukrotnie tylko większe od Świeradowa - ma 10 razy więcej wydanych licencji dla przewoźników. Zapewnił też, że

kolej nie ograniczyła popytu na busy i taksówki. Z kolei nadleśniczy, który wysłuchał pretensji kierowców pod adresem właścicieli aut nielegalnie jeżdżących po ierskich trasach, zachęcał, by każdorazowo taki przypadek zgłaszać do niego osobiście.

Ważnym ustaleniem poczynionym w trakcie tego spotkania było rozdzielenie przewoźników od właścicieli taksówek (busów) i w ten sposób 14 maja doszło do kolejnej dyskusji burmistrza – tym razem z taksówkarzami (na zdjęciu). Zasygnalizowali oni m.in. potrzebę zwiększenia kontroli nad wydawanymi licencjami (ich zdaniem po ulicach jeź-

dzi zbyt wielu nielegalnych przewoźników, którzy na dodatek mają układy z niektórymi recepcjami hotelowymi), ustanowienie drugiej strefy na kursy do Czerniawy (na pierwszej im się nie oplaca), a także konieczność wydzielenia miejsc postojowych na ul. Zdrojowej (będzie 6 takich miejsc: przy aptece, przy „Krysztale”, naprzeciw dawnego „Spara” i obok banku). Kolejne spotkanie zaplanowano na 18 czerwca, a burmistrz zapowiedział zaproszenia na nie policjanta i urzędnika ze starostwa odpowiedzialnego za wydawanie licencji.

(aka)

Pod sztandarami do przyszłości

18 maja przy dźwiękach orkiestry dętej z Olszyny (która od pewnego czasu jest już stałym gościem wielu świeradowskich wydarzeń) biskup legnicki Stefan Cichy w towarzystwie przybyłych księży z diecezji i okolicznych parafii wszedł do kościoła w Czerniawie, by przewodzić Mszy św. z okazji poświęcenia sztandaru Szkoły Podstawowej nr 2, która przyjęła imię Jana Pawła II. Obecne były m.in. świeradowskie władze z burmistrzem i przewodniczącą rady i radnymi, starosta lubański, poczty sztandarowe szkół noszących imię papieża: z Lubomierza, Gieraltowca i Gryfowa.

Bp. S. Cichy wygłosił homilię, w której przypomniał zebranym postać Jana Pawła II i jego wkład w dzieło umacniania wiary. Powiedział, że papież był orędownikiem prawdy, od początku mówił NIE LĘKAJCIE SIĘ, to człowiek wielkiej wiary i modlitwy, a przy tym nieustrudzony i pracowity, otwarty na drugiego człowieka, zwłaszcza chorego i niepełnosprawnego, dla którego nauczyciele i uczniowie byli wartością samą w sobie. Przyjęcie Jego imienia oznacza, że odtąd Jan Paweł ma być dla nauczycieli i uczniów wzorem postępowania, zachowania, otwartości myślenia.

Następnie poświęcił sztandar, który do kościoła wniósł poczet w składzie: Roland Marciniak, Wioletta Urbańczyk i Teresa Fierkiewicz.

Po uroczystościach w kościele z bp. Cichym na czele goście udali się do szkoły, po której oprowadziła ich pani dyrektor Małgorzata Gettner.

Przekazanie sztandaru, który odebrał poczet złożony z uczniów, odbyło się natomiast w sali widowisko-



U góry - Izerskie Śpiewaki towarzyszyły uroczystościom zarówno w kościele, jak i w Domu Zdrojowym. Poniżej - Jacek Dębicki, szef ZG GOPR, odsłonił tablicę upamiętniającą nadanie gimnazjum imienia Ratowników Górskich

wej czemiawskiego Domu Zdrojowego. Goście złożyli na ręce pani dyrektora okazjonalne upominki i wiązanki kwiatów, a proboszcz Władysław Dzięgiel odczytał list gratulacyjny ks. kard. Stanisława Dziwisza, metropolity krakowskiego, który stał u boku Jana Pawła II od początku pontyfikatu aż po ostatnie chwile Jego życia.

W części artystyczne Izerskie Śpiewaki zaprezentowały program słowno-muzyczny, duchowo nawiązujący swym klimatem do idei i wartości, jakie prezentował patron szkoły.

25 maja odbyła się podobna uroczystość, związana z nadaniem świeradowskiemu gimnazjum imienia Ratowników Górskich i przekazaniem sztandaru. Sztandar został po-



święcony podczas mszy w kościele, skąd korowód uczniów przemaszewował - za orkiestrą dętą z Olszyny - do szkoły, gdzie w obecności władz miasta, radnych, rodziców i zaproszonych gości nastąpiło oficjalne przekazanie sztandaru. Wśród przybyłych uwagę zwracała - z uwagi na charakterystyczne czerwone kurtki - liczna grupa ratowników górskich ze Świeradowa, a także kierownictwo GOPR: Jacek Dębicki - szef ZG z Zakopanego, Krzysztof Bielecki - wiceszef, oraz Maciej Abramowicz - naczelnik Grupy Karkonoskiej.

K. Bielecki gratulował szkole wyboru patrona, podkreślając, iż jest to pierwsza w Polsce placówka oświatowa, która takiego właśnie wyboru dokonała. Dodał, że uczniowie wybrali ideę która łączy się z bez-

interesownym niesieniem pomocy drugiemu człowiekowi, gdy ten znajduje się w potrzebie, i życzył, by przetrzymali z czasem ten patronat na ochotniczą służbę.

W kuluarach K. Bielecki nadmienił, że do ratownictwa można trafić różnymi drogami: poprzez turystykę, narciarstwo, przez ochronę środowiska czy wspinaczkę górską. Ważne by kandydaci na ratowników umieli słuchać i patrzeć na to, co się dzieje wokół, wykazywać się wrażliwością i gotowością ruszania na ratunek w każdych warunkach.

Uczniowie przygotowali pokaz multimedialny poświęcony ratownictwu górskiemu; jego historii, prekursorom, bohaterom, ofiarom (po obu stronach). Szefostwu GOPR ten wizualny seans podobał się do tego stopnia, że poprosili o przysyłanie im płyty do Zakopanego.

Jednym z punktów programu było wbijanie pamiątkowych gwoździ w drzewiec sztandaru, do którego zaproszono przedstawicieli GOPR i sponsorów, a także wieloletnich przyjaciół szkoły.

Uroczystość w sali zakończył program artystyczny uczniów, po którym goście wzięli udział w odsłonięciu tablicy pamiątkowej (tablica ku czci patrona gimnazjum wmurowana została naprzeciw tablicy ku czci M. Skłodowskiej-Curie, patronki Szkoły Podstawowej), a następnie udali się na zwiedzanie okolicznościowej ekspozycji poświęconej ratownictwu górskiemu.

(aka)

Szlaki papieskie

Ojciec Święty wyraził pragnienie: „...dobrze by było umieścić w mojej biografii trasy, wszystkie trasy, na których byłem, żebym tak był wrośnięty w polską ziemię...”

Gmina Świeradów-Zdrój wspólnie z Fundacją „Szlaki Papieskie” z Krakowa czyni starania, aby taki właśnie szlak, rzetelnie oznaczony w oparciu o dokumenty i wiarygodne wspomnienia osób towarzyszących ks. Wojtyle w turystycznych wędrówkach, został wyznaczony na terenie miasta. Stanąć ma również tablica z mapą zawierającą dokładny przebieg trasy przejazdu papieża przez Sudety.

W dniach 19-20 maja trasę Szlaku Papieskiego ze Świeradowa do Świdnicy przejechała grupka kolarzy, natomiast 27 maja o godz. 23³⁶ na ul. Główną w Czerniawie wkroczyła sztafeta „Kwietnego Biegu”, imprezy biegowej upamiętniającej pierwszą pielgrzymkę Jana Pawła II do Polski. Po 50 minutach biegu sztafeta dotarła do ul. Nadbrzeżnej, gdzie nastąpiło z kolei przekazanie szarfy reprezentantom gminy Mirsk.

W naszej sztafecie pobiegli: Jakub Sojka, Adam Harasim, Marcin Stachurski (juniorzy z TKKF Ognisko „Kwisa”), Wojciech Marek, Paweł Skowron oraz Łukasz Woźny (członkowie OSP w Czerniawie-Zdroju).

9 czerwca na Zamku Chojnik w Soleszowie odbędzie się z kolei uroczyste otwarcie „Szlaku Papieskiego”, na które wybiera się delegacja Szkoły Podstawowej nr 2 im. Jana Pawła II w Czerniawie-Zdroju wraz z niedawno poświęconym sztandarem.

Co roku obiecujemy, że zapominalskim czytelnikom nie będziemy darować surowych kar za przetrzymywanie książek po terminie. W regulaminie biblioteki określono zasady wypożyczeń i zwrotu książek "jeżeli czytelnik mimo upomnień wysyłanych przez bibliotekę odmawia zwrotu książek lub uiszczenia należnych opłat, biblioteka dochodzi swoich roszczeń na drodze prawnej", czyli może wytoczyć proces w sądzie i wysłać komornika.

Obecnie ok. 200 osób zalegać ze zwrotem książek. Najgorzej jest z młodymi: przychodzą niemalże co drugi dzień do biblioteki, wypożyczają lektu-

Byki i byczki

Tylko 16 uczniów (9 z podstawówki i 7 z gimnazjum) przystąpiło 23 maja do IX Ogólnomiejzkiego Konkursu o Tytuł MI-STRZA ORTOGRAFII 2007. Nikt nie napisał dyktanda bezbłędnie; po 1 błędzie zrobiły Noemi Strózik i Anna Lęba (G), po dwa Kamil Zarembiński i Mateusz Ambroży (SP), a po 3 - Marta Kacik i Rafał Tkaczyk (SP) oraz Karolina Tetich i Joanna Chwascz (G).

Gorzej wypadali młodsi - w sumie popełnili 74 błędy (przy 24 gimnazjalistach).

Najlepsi otrzymali w nagrody książki, a organizatorem dyktanda była Biblioteka Publiczna.

(aka)

Zmora bibliotek

ry, opracowania, bardzo dobrze zdają maturę, dostają się na studia i kontakt im się z biblioteką gwałtownie urywa, a w następnym roku szkolnym młodzi daremnie wypytują o „Granicę”, „Mi-stra i Małgorzatę”, „Nad Niemnem”, „Pana Tadeusza”, „Syzyfowe prace”, „Lalkę”, „Potop”... W katalogu jest wpisanych po kilkanaście pozycji, a na półkach - braki.

Wysyłamy upomnienia, ale skutki są różne, przychodzą na przykład zdenerwowane mamy i babcie, że biblioteka miała śmiałość wysłać upomnienie, a dziecko trzymało lektury „tylko” przez rok, albo że było tak zajęte, iż zapomniało, że wyjechało studiować i zabrało ze sobą itd. Jeszcze gorzej było wówczas, gdy przychodziło do płacenia kary. „Nic nie wiedziałem” (mimo, że na wezwa-

niu jak wół napisano) albo „Nie mam przy sobie pieniędzy”. Szkoda, że czytelnicy nie przejmują się naszymi upomnieniami, wychodząc z założenia, że i tak nikt nie czyta tych książek i nic mu nie grozi.

Taki pogląd to nic obłędniejszego - coraz powszechniejsze jest, że biblioteki wypowiadają wojnę zapominalskim czytelnikom, coraz częściej wynajmując firmy windykacyjne i kierując sprawy do sądów (!). Niedawno rekordzista w Szczecinie zapłacił aż 700 zł za przetrzymywanie „Antka”, bo mu się zsumowało za zwłokę, za koszty postępowania komornika, sądu i biblioteki.

Ta bez troskość czytelników przeraża bibliotekarzy. Obecny rekordzista jest ktoś, kto trzyma książkę od 1984 r. Przypominamy, tak na wszelki wypadek,

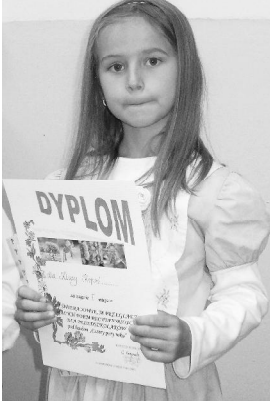
KONKURS NA NAZWĘ GONDOLI

Zarząd Spółki „Kolej Gondolowa Świeradów-Zdrój” SA ogłasza konkurs na nazwę świeradowskiej gondoli.

Swoje propozycje prosimy składać w Izerskim Centrum Wspierania Przedsiębiorczości, w zaklejonych kopertach opatrzonych napisem KONKURS, wewnątrz których należy napisać propozycję nazwy (lub kilka) i dodać imię, nazwisko oraz swój adres.

Organizatorzy dla zwycięzcy nazwy, która wygra i stanie się znakiem rozpoznawczym gondoli, przewidzieli cenną nagrodę, a kilku uczestników, których propozycje zajmą następne miejsca, otrzyma karnety upoważniające do wjazdu kolejką na Stóg Izerski.

Wiosna wygrywa



17 maja przedszkole było miejscem finału I ŚWIERADOWSKIEGO PRZEGŁĄDU MAŁYCH FORM RECYTATORSKICH DLA PRZEDSZKOLAKÓW. W temacie przeglądu - „Cztery pory roku” - swobodnie poruszało się 12 młodych artystów uczestników, w tym troje ze Świeradowa oraz 6 z Krobicy, 2 z Połudnej i jeden z Mirska. Jury wysoko oceniło ich zdolności, talent sceniczny, a przede wszystkim odwagę, nagradzając bez wyjątku wszystkie dzieci. Wśród laureatów znaleźli się świeradowianie: Jola Łyczka (jedno z dwóch trzech miejsc), Patrycja Stowska (jedno z dwóch drugich), a bezdyskusyjnym zwycięzcą okazała się Klara Kopec (na zdjęciu) recytująca wiersz „Dzień wiosny”.

WYMYŚL IZERSKIE LOGO

Urząd Miasta i Gminy Mirk, Nadleśnictwo Świeradów-Zdrój oraz Urząd Miasta Świeradów-Zdrój

ogłaszają **konkurs na logo i identyfikację graficzną gmin izerskich**.

Znaki te posłużą do celów identyfikacyjnych, promulazatorskich, reklamowych, korespondencyjnych, będą wykorzystywane na plakatach, papierach firmowych i innych drukach wydawanych przez gminy izerskie.

Konkurs jest ogólnopolski, przeznaczony dla osób mających ukończone 18 lat, z których każda może nadesłać od 1 do 3 projektów zapisanych na płycie CD w rozdzielczości 300 dpi, w trybie CMYK.

Należy dołączyć wydruki komputerowe na kartce A4 za znakiem na polu 15 x 15 cm oraz wersję zmniejszoną - 1,5 x 1,5 cm, z zastosowaniem znaku na papierze firmowym i na wizytówkach (obie wersje muszą zawierać wariant czarno-biały).

Logo może zawierać nazwę „Gminy Izerskie” lub jej skrót.

Regulamin konkursu znajduje się na stronach **www.swieradowzdrój.pl** oraz **www.mirsk.pl**

Projekty (w zaklejonych kopertach z napisem **Konkurs na Logo Gmin Izerskich** i godłem autora, a wewnątrz koperty oprócz projektu/-ów powinna znaleźć się druga koperta opatrzona tym samym godłem, w której należy zamieścić nazwisko i adres autora) należy dostarczyć osobiście lub wysłać do 30 czerwca na jeden z adresów:

1. Izerskie Centrum Wspierania Przedsiębiorczości, ul. 11-go Listopada 35, 59-850 Świeradów-Zdrój (II piętro, pokój nr 24 b);

2. Urząd Miasta i Gminy w Mirsku, pl. Wolności 39, 59-630 Mirk (sekretariat lub pokój nr 9)

Główna nagroda wynosi 1.000 zł.

Informacja o rozstrzygnięciu konkursu zostanie ogłoszona w prasie i na stronach internetowych najpóźniej do 15 lipca.

Leokadia

Kto wie, co tata gajowy mógł przygotować Łodzi na jej 10 urodziny – z „prezentem” uprzedził go sowiecki rząd, który 10 lutego 1940 roku rozpoczął pierwszą falę wywózek polskiej ludności z terenów zagarniętych Polsce podczas IV rozbioru - na mocy tajnych protokołów umowy Ribbentrop-Mołotow.

Szczegóły tamtego dnia we wspomnieniach większości Sybiraków nakładają się na siebie jak przez kalkę, takie są podobne. Poranny łomot do drzwi, godzina na zabranie podręcznego bagażu, marsz na stację, bydłące wagony, długa podróż przez połacie skutego mrozem imperium.

Dla Leokadii Kulik, jej rodziców, starszego brata i młodszej siostry kresem tej podróży, rozpoczętej w powiecie grodzieńskim, był Ural: najpierw Permska obłast, potem Mołotowska, na koniec Swierdłowska. Potem ciężka harówka w lesie (na przemian z pracą w kopalni złota), mrozy dochodzące do 50 stopni, potworny głód, dzień podobny do dnia, przemijające pory roku, których urody nikt nie smakuje. W 1942 ojciec z lasu trafia do fabryki zbrojeniowej w Swierdłowsku – rodzina nie wie, jak to mogło w przyszłości zaważyć na ich losie.

Jesienią 1944 roku, gdy Armia Czerwona opuściła już przedwojenne tereny II Rzeczypospolitej, rząd sowiecki postanowił, że syberyjskich zesłańców trzeba przenieść na Ukrainę, gdzie żołnierskie żony i wdowy z dziećmi nie nadążały ze sprzętem kolchoznych zbiorów.

- W dzień wywózki ojciec skrócićł szychę w fabryce i poprosił strażnika, by puścił go do miasta na drobne zakupy. A ten – nieźlia! Więc tato daje mu w zastaw kartki na chleb, rzecz cenniejszą od złota, co ma być gwarantem powrotu. Strażnik go puszcza, tato biegnie przez miasto na swierdłowską stację, ale jak w ogromnej płataninie torów znaleźć transport na Ukrainę, w dodatku nie narażając się na schwytanie? Jakis kolejarz wskazuje mu właściwy skład, tato znajduje nasz wagon, gdzie wszyscy czekamy z bijącym sercem, że mógłby nie zdążyć. Mościmy go wśród tobołów, by nikt go nie zobaczył, i nie zastanawiamy się, co może stać się na miejscu. Wysiadamy gdzieś w Charkowskim rejonie, komendant transportu, półRosjanin, pół Gruzin, liczy wszystkich i coś mu się nie zgadza, bo jednej osoby nie ma na liście. „Wy skąd?” „Człowieku, co za różnica, gdzie będę pracował, mogę w Swierdłowsku, mogę i na Ukrainie, dobrze wiesz, że jak bym tam został, mógłbym już nie wrócić do Polski” – tłumaczy tata. W komendancie przeważyła chyba dusza gruzińska, „Masz szczęście” – mówi i dopisuje go do listy; rodzina jest uratowana...

Co to był za widok – ciągnące się kilometrami pola nie zebranych zbóż, kukurydzy i słoneczników, zagony dyń i kawonów, pokosy zgnilego prosa, nie wykopane kartofle – taki widok rozparł się przed oczami wygłodniałych Sybiraków (od czterech lat nie mieli ziemiaka w ustach), których los rzucił do sowchozu Socnastup. Aż trudno było uwierzyć, że dziesięć lat wcześniej na tej żyznej ziemi głód zabił kilka milionów Ukraińców, a z gleby wyrwano wszystko, co nadawało się do jedzenia, do ostatniego źdźbła trawy.

- To było jak bajka – po raz pierwszy od zsytki mogliśmy się najeść wprost na polu, nikt nie racjonował, nie zabraniał. Zboże woziliśmy wołami do spichlerzy lub na stację, a zimą od rana do wieczora albo kręciliśmy korbami wialni, by to zboże wyczyścić, albo suszyliśmy tytoń...

W domowym archiwum przechowała się wystrzępiona książeczka członkowska Związku Patriotów Polskich ze składkami opłacanymi od stycznia 1945 roku – to była gwarancja możliwego

Diamenty są wieczne

powrotu do Polski, nieznana była tylko data. 9 maja na pole przygaloował na koniu *preśdiateł*z okrzykiem, że wojna się skończyła, żeby rzucić pracę, bo pora świętowania nastąpi. Ale na prawdziwe święto musieli czekać do końca lutego 1946 roku – wtedy ruszyli do kraju. I znów szczęśliwy los dopomógł, bo młodsza siostra zachorowała na tyfus, a lekarz (polski Żyd) ostrzegł, by nigdzie tego nie rozgłaszać, bo ruscy wstrzymają wyjazd, on też nigdzie o tym nie zamelduje, tylko będzie leczyć małą w pociągu. I wyleczył.

Dojechali do Wrocławia, skąd po trzytygodniowym pobycie w Państwowym Urzędzie Repatriacyjnym wsadzili ich na ciężarówkę i przywieźli do Świeradowa – ojciec był wszak gajowym, a lasy potrzebowały fachowców. Osiedli w nieistniejącym już domu przy Drodze Leśnej, po sześćdziesięciu tułaczce wszyscy cali i zdrowi, w miejscu, które odąd będą nazywać swoją nową ojczyzną.

Był 24 kwietnia 1946 roku.

Bolesław

Skoro rodzinie Zabramskich mieszkającej we wsi Abramowszczyzna w powiecie wilejskim (woj. wileńskie) los oszczędził podobnych dramatów – żadnych deportacji, wywózek, niewolniczej pracy – to i opis dziełoj krótki. Bolesław ma 19 lat, gdy wybucha wojna. Okupant najpierw pieczętuje się czerwoną gwiazdą, potem swastyką, a potem znów wracają bolszewicy. Bolesław z matką prowadzą 14-hektarowe gospodarstwo (starsza o 16 lat siostra z mężem mają ponad dwukrotnie większy areal w innej wsi), uprawiają rolę i hodują inwentarz, bo niezależnie od tego, kto jest okupantem, kontyngent w zbożu i żywcu trzeba oddawać jednemu i drugiemu.

Gdy w letniej ofensywie 1944 r. ruski front przetoczył się przez Białoruś i wszedł do Polski, Bolesław, chcąc uniknąć branki do Armii Czerwonej, ucieka ze szwagrem i kilkudziesięcioma innymi rodakami do „leśnych”. Ale partyzanci żywot wydał im się niepewny i niebezpieczny, podjęli więc tygodniowy marsz, pełen niebezpieczeństw, ku nowej polskiej granicy – do Białegostoku. Partyzanci zostali w leśnych ostępach i jeszcze kilka lat po wojnie próbowali wywalczyć stary porządek.

W Białymstoku wraz ze szwagrem zaciągają się 21 września 1944 r. do I Armii, z którą najpierw idą pod dogorywającą powstańcą Warszawę. Do stolicy Bolesław dochodzi już bez szwagra, bo ten uznawszy, że dość tej wojaczki, trzeba wracać do gospodarstwa, do żony i pięciorga dzieci, uciekł z oddziału. Szybko go złapali i mało brakowało, a zapłaciłby głową, skruszył jednak serca dowódców opowieściami o dzieciach i żonie, dezercję mu darowali, dla odbycia kary wysłali na pierwszą linię i tak walcząc wciąż w szpiccy dotarli na przedpola Berlina, gdzie został ranny. Po wyjściu ze szpitala od razu skierował się do Związku Radzieckiego, gdzie czekała ziemia i rodzina. Z czasem gospodarstwo przejmie kolchoz, dzieci się wykształcą i rozplechną się po republice, urodzą mu wnuki, a on sam dożyje upadku Kraju Rad, powstania niepodległej Białorusi, XXI wieku i 93 lat!

Tymczasem Bolesław szlakiem bojowym I Armii - jako łącznościowiec w 5 Samodzielnej Kompanii Kابلowo-Tyczkowej – idzie przez Zachodnie Pomorze, forsuje Odrę, zdobywa Berlin. Groładzi dyplomy i ordery za wyzwolenie kolejnych pomorskich miast. Rozkazem od gen. Żymierskiego dostaje przydział na 10 ha ziemi wraz z zabudowaniami gospodarskimi, ale nie odpowiada mu pomorski adres, więc krótko po demobilizacji w sierpniu 1945 roku łąduje w



Świeradowie, zamiast dziesięciu hektarów dostaje dwa, wybiera sobie dom przy Drodze Leśnej, gdzie wprowadzie jeszcze mieszkają Niemcy, ale za to w stajni parskają dwa konie, muczka dwie krowy, obok zaś wóztosi na gumowych kołach. Z Niemcami jeżdżą do lasu na zrywkę, potem zwożą dłużyce do tartaku – Bolesław dokonuje wyboru życiowej drogi i aż do emerytury wiązuje się z nadleśnictwem.

Na razie jest rok 1945. Jak i inni posiadacze koni i wozów zmuszony jest do odpracowania specyficznego szarwaku: przeciętnie trzy razy w miesiącu wypada mu kurs tym wozem do Lwówka po zaopatrzenie dla sklepów. 6-7 godzin w jedną stronę, zimą saniami, załadunek i rozładunek, a na drugi dzień normalnie do lasu, gdzie z czasem zamienił konie na samochody – został pomocnikiem kierowcy w OTL.

Leokadia i Bolesław

Zaganiany wokół spraw leśnych, Bolesław nawet nie zwrócił uwagi, że wśród nowych sąsiadów kręci się 16-latka. Każdy miał swoje życie i swoje towarzystwo – tłumaczy to po latach. Nie było – jak w „Samych swoich” – podglądania panny przez okno ani sąsiedzkich umizgów. Oboje spotykali się jednak często na zabawach w Domu Ludowym (dziś kręgielnia), gdzie grała prawdziwa orkiestra, a bufet zaopatrywano obficie. I tak od tańca do tańca, od słowa do słowa uczucie jakoś miodymi zawładnęło, a kropkę nad „i” postawił brat Leokadii, też leśnik, który odchodził do wojska i nie życzył sobie wesela pod jego nieobecność (zakładał, że może nie dostać przepustki), więc by mu nie robić przykrości, Leokadia i Bolesław powiedzieli sobie sakramentalne TAK przed ołtarzem 20 kwietnia 1947 roku. Panna młoda wprowadziła się do męża – do małego pokoiku na piętrze (na dole w kuchni wciąż mieszkali Niemcy) i wprzęgła się w wir codziennych obowiązków (jak to w gospodarstwie rolnym). Rok później urodził im się jedyny syn Ryszard. Jest budowlanцем, mieszka z żoną we Wrocławiu, ma dwójkę dorosłych dzieci.

Może się to wydać dziwne – sześćdziesięcioletni pobyt na zesłaniu wraca w pamięci Leokadii niczym upiorny kalejdoskop, dzień po dniu, a sześćdziesięcioletnie małżeństwo pani Zabramska kwituje paroma słowami:

- Cała tajemnica naszego związku polega na tym, że jedno umie drugiemu ustąpić. Ja trochę nerwus jestem, więc w kryzysowych sytuacjach chowałam się gdzieś na dwie-trzy godziny, by w ciszy mieć czas na przemyślenia. Życie za krótko trwa, by chować na dłużej urazy...

W 1953 roku młodzi przeprowadzili się do domu za tartakiem, z którego omal nie przenieśli się w Zielonogórskie. A było to tak: Niemka zameżna z Polakiem mieszkająca w Polsce mogła na

mocy ustaw wrócić do rodzinnego domu – tegoż właśnie za świeradowskim tartakiem.

- Wybrałam się z żoną do nich w odwiedzin, by ocenić szansę na przeprowadzkę – wspomina Bolesław. – Owszem, lasy piękne, rozległe, tartaki jak u nas, ale te piaszczyste drogi, w które zapadały się koła, ileż ja kubików po tym piachu wozem przewiozę, dwa, trzy? A u nas drogi twarde i z góry jadę z dzieśięcioma kubikami.

Abramscy wrócili do domu i dla uniknięcia problemów zgodzili się opuścić dom przy Nadbrzeżnej, zaś władza w 1956 przydzieliła im budynek przy 22 Lipca (dziś 11 Listopada), naprzeciw warzywniaka. Obok mieli stodołę, a powyżej 5 ha dzierżawionej ziemi, na której z czasem powstało osiedle Korczaka.

W 1965 roku Leokadia się zbuntowała, bo jakże to – mąż codziennie do pracy, a ona zostaje na gospodarstwie i urabia się po łokcie? Zdecydowała, że też znajdzie pracę – zdobywa fach kelnerski, zatrudnia się w Fortunie, potem w Mimozie. Tym samym z FWP związana jest do emerytury. Oboje przeprowadzają się na Górską, gdzie mieszkają do dziś; zajmują parter domu, a na piętrze mieszka siostra z rodziną (ta sama, którą w transporcie do Polski lekarz uratował od tyfusu).

Tak niewiele oboje mają do powiedzenia o tych wspólnie spędzonych 60 latach, że okruczy wspomnień trzeba z nich wyrzywać jak drażgni. Najbardziej zapada w pamięć opowieść, jak w każdą niemal niedzielę, latem i zimą, rano szli do kościoła i z powrotem. A po południami albo na tańce do Domu Ludowego, albo do kina – w sumie 12 km spacerowania. Późno wracało się do domu, a rano jak gdyby nigdy nic – do roboty!

Pracując w FWP, Leokadia miała okazję pojeździć po świecie (Węgry, NRD, Czechy) i po kraju (Bieszczady, Pomorze, liczne uzdrowiska). Mąż (nie licząc rodzinnych wczasów w pierwszym okresie) wołał siedzieć w domu – przywiązany do gór, lasu i przyrody.

29 kwietnia państwo Zabramscy obchodzili uroczystcie Diamentowe Gody. Była msza w kościele i przyjęcie w kawiarni Źdrojowej („*Przez całe życie przygotowywałam w domu wszystkie przyjęcia, także te na Srebrne i Złote Gody, aż uznałam, że nadszedł czas, by je ktoś przygotował za mnie*”), były kwiaty i upominki od burmistrza oraz spóźniony o 10 lat medal Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie od prezydenta RP, były wspomnienia i żzy, było „Sto lat” i życzenia Żelaznych (65 lat) i Brylantowych Godów (70 lat) – każdego dnia zawsze razem, na dobre i na złe, w smutku i radości, w zdrowiu i chorobie, jak przez ostatnich prawie 22 tys. dni.

Adam Karolczuk

5 *Notatnik Świeradowski - czerwiec 2007*

SCHEINER NIERUCHOMOŚCI ŚWIERADOWSKIE
Świeradów-Zdrój ul. Zakopiańska 8/2
Poleca domy, działki, mieszkania, pensjonaty
w Świeradowie i okolicach
Tel. 75 78 16 359 , 0601 766 836, 0502 934 936
WYBRANE OFERTY (WIĘCEJ OFERT W BIURZE):

Świeradów - stylowy apartament 116 m² blisko centrum, 300.000 zł
Świeradów - apartament, 5 pokoi, 160 m², 319.000 zł
Świeradów - 51 m², dwa pokoje po remoncie, 130.000 zł
Świeradów - dom do remontu, ładnie położony, działka 800 m², 150.000 zł
Świeradów - nowy dom do zamieszkania, 450.000 zł
Świeradów - dom ok. 300 m², blisko centrum, działka 1100m², 520.000 zł
Świeradów - okolice centrum, działka 1,05 ha, południowy stok, 50 zł/m²
Świeradów - działka budowlana na osiedlu, 660 m², pełne media, 66.000 zł
Świeradów - działka 1950 m², 75.000 zł
Świeradów - pensjonat do wykończenia, ok. 500 m², działka 2.900 m², 1 mln zł
Czerniawa - dom po częściowym remoncie, działka 2000 m², 330.000 zł
Czerniawa - działka 1,5 ha, wydane warunki zabudowy, 280.000 zł
Czerniawa - ruiny hotelu do odbudowy, działka 3550 m², 180.000 zł
Czerniawa - mały dom nad strumieniem do remontu, 78.000 zł
Czerniawa - pensjonat do remontu, 1000m², działka 1,5ha, 1,4 mln zł
Wieś między Świeradowem a Mirskiem - stary dom z nowym dachem, 150.000 zł
Przy drodze Świeradów-Mirsk - 9.600 m² z warunkami zabudowy, 150.000 zł
Mirsk, 46m², IV piętro, mieszkanie spółdzielcze własnościowe, 57.000 zł
Działka na granicy Czerniawy z ruinami budynku 0.36 ha + 0.4 ha, 60.000 zł
Okolice Chmielenia - duży dom do remontu, 4 ha ziemi, 210.000 zł
Lubomierz - piękna kamienica w rynku, 1.000 m², 400.000 zł
Ok. Świeradowa (10 km) - odrestaurowany dom, działka 3 ha nad strumieniem, 600 tys. zł
Świecie - 4600m² przy asfaltowej drodze, 27.000 zł
Wolimierz - 1,6ha z możliwością zabudowy, 54.000 zł
Na granicy Wolimierza - 5.600 m², widok na góry, 35.000 zł
10 km od Świeradowa, 3500 m², ładnie położone przy asfalcie, 27.000 zł
DUŻY WYBÓR DOMÓW WIEJSKICH W PROMIENIU 20KM OD ŚWIERADOWA
PRZYJMujemy DO SPRZEDAŻY: MIESZKANIA,
DOMY, DZIAŁKI, OBIEKTY UŻYTKOWE

PILNIE POSZUKUJEMY: mieszkania dwu-, trzypokojowego, działek w Świeradowie, domów do 200.000 zł, domów o wysokim standardzie, mieszkań w starym budownictwie, działek i domów między Świeradowem a Mirskiem, domów nadających się na adaptację pod pensjonat, małych domów w okolicach Świeradowa.

KOMPUTEROWA DIAGNOSTYKA SERCA:

- CYFROWE EKG WYSOKIEJ RÓZDZIELCZOŚCI
- CYFROWA WEKTOKARDIOGRAFIA
- (TRÓJWYMIAROWE AKTYWNOŚCI MIĘŚNIA SERCOWEGO)

DR NAUK MED. JAKUB KWIATKOWSKI
Świeradów-Zdrój, ul. Strumykowa 8

GABINET CZYNNY: *wtorek: 9.00-11.00 i 16.00-17.00*
piątek: 9.00-11.00

Rejestracja tylko **tel. 075 78 16 320** w godz. 8.00-9.00

ZAKŁAD USŁUG WODNO-KANALIZACYJNYCH W ŚWIERADOWIE ZDROJU WYKONUJE:

- **PRZYŁĄCZA WOD-KAN DO BUDYNKÓW**
- **DRENAŻE**
- **ORAZ WSZELKIEGO RODZAJU USŁUGI**
- HYDRAULICZNE**

tel. domowy (po godz. 18) – 075 78 17 138
tel. kom. 0508 106 862

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam działki: 0,35 ha pod budowę (z decyzją o warunkach zabudowy) i 0,79 ha, obie w Świeradowie, tel. 506 388 275, 075 78 16 075.
Tomasz Miakienko - Licencjonowany Zarządca Nieruchomościami - podejmie współpracę ze wspólnotami mieszkaniowymi. Kompleksowa obsługa. Tel. 691 759 530, 075 78 17 401.
Przedsiębiorstwo ALMAK poszukuje murarzy i zbrojarzy. Praca na terenie Świeradowa. Tel. 693 030 528.



POGOTOWIE KOMPUTEROWE

MOBILE COMPUTERS
GRZEGORZ BIELAK

Oferta:

- Kompleksowe usługi informatyczne,
- Pomoc antywirusowa, archiwizacja danych,
- Konserwacja, naprawa, rozbudowa komputerów i notebooków,
- Sprzedaż i wdrażanie oprogramowania dla domu i dla firmy,
- Konserwacja i naprawa drukarek,
- Opieka serwisowa dla firm i małych przedsiębiorstw,
- Sprzedaż i dowóz materiałów eksploatacyjnych,
- Projektowanie oraz montaż sieci LAN i WLAN,
- Projektowanie, administracja stronami i sklepami www.

ZGŁOŚ AWARIĘ

0 607 592 097

UZDROWIMY TWÓJ KOMPUTER !

www.pogotowiekomputerowe.jgora.pl

UWAGA, REKLAMODAWCY!

Informujemy, że reklamy do lipcowego numeru „Notatnika” można składać do 27 czerwca br.

Badanie i odżywianie

26 maja na tarasach Domu Zdrojowego odbył się I Piknik Zdrowia, organizowany i sponsorowany przez Uzdrawisko „Świeradów–Czerniawa”, burmistrza miasta, starostę lubańskiego, KGHM Miedź Polska SA, NZOZ Jo-Med, Biuro Nieruchomości „Scheiner”.

Goście Pikniku skorzystali z bezpłatnych badań: poziomu cholesterolu i cukru we krwi (220 osób), pomiaru ciśnienia krwi (230), spirometrii i konsultacji lekarskiej (90), BMI (190), komputerowego badania poziomu relaksu (40 osób). Stano-wisko zielarskie odwiedziło ponad 400 osób, ponadto rozprawdzono ponad 1500 ulotek o tema-

tyce diet cukrowych, nisko-cholesterolowych, warzywnych oraz z przepisami surówek (w ich degustacji wzięło udział ponad 1000 osób).

W części artystycznej brały udział zespoły: Izer-Band z Jeleniej Góry, Szarlottki z Mysłakowic (folklorystyczny) oraz Izerskie Śpiewaki z SP nr 2 w Czerniawie, zaprezentowano też pokazy tańca towarzyskiego, break dance, jazdy akrobacyjnej na rowerze i Aikido.

Najmłodsi Świeradowianie wspólnie bawili się z grupą dzieci niepełnosprawnych ze Świerzawy uczestnicząc w wielu konkursach z nagrodami.

Kup obraz – napraw wieżę!

W Domu Zdrojowym w dniach 20-26 maja odbyły się Warsztaty Malarskie artystów niepełnosprawnych, których prace zostały przedstawione uczestnikom Pikniku Zdrowia, a następnie wystawione na aukcję.

Oferty ich kupna należy składać w Dziale Marketingu w Domu Zdrojowym - tel. 075 78 20 569.

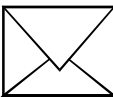
Dochód ze sprzedaży obrazów jest przeznaczony na remont zdrojowej wieży widokowej.

PODZIĘKOWANIE

W imieniu dzieci z Przedszkola Miejskiego oraz własnym składam serdeczne podziękowania

Karolinie Olszówce
i Krzysztofowi Piotrowiakowi
szefom kompleksu hotelowego LUKAS
- za wspaniałe meble ogrodowe przekazane na rzecz naszej placówki.

Anita Steiner



LISTY

Apel zawiedzonego człowieka

Chciałabym wyrazić wdzięczność wszystkim darczyńcom, którzy wsparli ideę zakupu wyczynowego roweru dla mego syna Beniamina, i zarazem poinformować ich, że pieniądze, które na ten cel przekazywali Przemkowi, nigdy do Beniamina nie trafiły.

Już w październiku ub. r. zamówiony rower był złożony, lecz z powodu nieprzekazania pieniędzy przez Przemka, który wciąż zwoził nas kolejnymi terminami, musieliśmy to zamówienie anulować.

Synowi tak bardzo na tym rowerze zależało, że dla realizacji marzenia znalazł sobie pracę i zarobił część kwoty, resztę mu dołożyłam i wreszcie kupił upragniony pojazd.

Na początku byłam Przemkowi bardzo wdzięczna za jego inicjatywę pomocy Beniaminowi, skoro jednak zawiódł nasze zaufanie, zawiódł również zaufanie darczyńców, dlatego uważam, iż powinien Państwu te pieniądze oddać. A ja czuję się w obowiązku poinformować wszystkich ludzi dobrej woli, iż zostali po prostu oszukani.

Irena Daszuta



Auto Szkoła DRIVER

Świeradów-Zdrój
ul. Zdrojowa 8

ogłasza zapisy na kurs nauki jazdy kat. B

KONKURENCYJNE CENY

MOŻLIWE RATY

Kontakt - tel. 0601 224 100

Festyn dla każdej rodziny

Burmistrz Świeradowa i Dyrektor Przedszkola Miejskiego zapraszają na **Rodzinny Festyn**.

który odbędzie się 16 czerwca w ogrodzie przedszkolnym w godz. 15-22. Przygrywać będzie zespół „Feniks”, przedszkolna kuchnia zaspokoi różnorodne gusty (bigos, grochówka, pierogi, placki ziemniaczane, frytki, kiełbaski, itd.), a na deser duża porcja domowego ciasta za symboliczną złotówkę. Dla dzieci loteria fantowa, konkursy i zabawy ruchowe.

Największą atrakcją będzie licytacja (początek godz. 17) atrakcyjnych zabawek i przedmiotów (z autografami), których ofiarodawcami są: premier Jarosław Kaczyński, Maciej Płażyński – wicemarszałek senatu, Radek Sikorski – senator RP.

Notatnik Świeradowski - czerwiec 2007

6

Kwarc i siekierezada Potęga sztuki

26 maja na stadionie w Siekierzynie rozegrano jubileuszowe XV Samorządowe Igrzyska Związku Gmin KWI-SA, w których do rywalizacji przystąpiło 11 gmin. Jako że gmina słynie z bazaltowych kopalni, drużynom ponadawano nazwy naturalnych kruszców, a nas oczywiście obdarowano kwarcem. Imprezie towarzyszyła upalna pogoda, która jednak nie mogła zepsuć atmosfery przyjaznej rywalizacji. Było wszystko jak na prawdziwe igrzyska przystało: głos Olgierda Poniżnika w megafoonach (jak co roku), przemarsz wokół murawy (na marginesie: świetnie utrzymane, gęstej, soczystej – jak oni to robią?), uroczyste otwarcie przez wójta gminy, zapalenie znicza, wypuszczenie setek gołębi z klatek, a także ochłodzenie uczestników nagłym deszczem z sikawki zamontowanej na 130-letnim wozie strażackim.

Konkurencje były zróżnicowane, bardziej zespołowe niż indywidualne, z położeniem akcentu na znaczący udział pań. Zaczęliśmy sztafetą na szczudłach i zajęliśmy 7 miejsce – najgorsze w tych igrzyskach. Potem było znacznie lepiej. W „siekierezadzie”, sztafetowej konkurencji Siekierzyna, polegającym na rąbaniu kłocka i układaniu biernion na stoliku zajęliśmy 2 miejsce, w pchnięciu 7,5-kilogramową kostką bazaltową (liczyła się suma czterech rzutów) - 4, w toczeniu opon traktorowych - 5. Kobięca 5-osobowa drużyna żeńska wsparta burmistrzem zaczęła przeciąganie liny szturmem, od dwukrotnego pokonania Olszyny, by w ćwierćfinale również szybko ulec Gryfowowi (którego załoga była – używając słów prowadzącego – bardziej wyjeżdżona), co dało nam miejsce od 4 do 6. Francuska gra w bule przeznaczona była dla wódatry gmin – burmistrz Świeradowa rzucił najlepiej i w ten sposób zdobył jedyne dla zespołu zwycięstwo. We wspinaczce na 6-metrowy słup mieliśmy 5 miejsce, a w najbardziej zespołowej (12 osób) sztafecie-niespodziance na zakończenie igrzysk - 4.

77 zdobytych punktów pozwoliło nam zająć najbardziej nielubiane przez zawodników miejsce – czwarte (rok temu szóste). A że tegoroczna rywalizacja była niezwykle zacięta i wyrównana, do podium zabrakło nam 2 punktów (trzeci był Siekierzyn, drugi Lubań gmina – obie drużyny po 79 pkt), a do zwycięstwa – jednego (zwycięska Olszyna miała 80 pkt). Zupełnym zaskocze-

niem było ostatnie miejsce Mirska z 36 punktami.

Na punkty w świeradowskim zespole pracowali: Tadeusz Baka, Anna Bałazy, Sylwia Błaszczuk, Paweł Bodoń, Tomasz Chmielewiec, Andrzej Groński, Roland Marciniak, Dawid Miakienko, Ewelina Ostrowska, Anna Panek (kapitan), Monika i Bolesław Sautyczowie, Halina Stettner, Diana Timofteiwicz-Zak, Wiolet-



Roland Marciniak tak się identyfikował z konkurencją dla wójtów i burmistrzów, że aż się upodobił do buł.



Monika Sautycz bez żadnego treningu pobiegła na szczudłach lekko i susami, a Darkowi Wilczackiemu pokonanie 6-metrowego słupa zajęło kilkanaście sekund.



ta Urbańczyk, Dariusz Wilczacki, Anna Bardzińska. A w czasie rywalizacji poza współzawodnikami naszych do boju zagrzewali jeszcze: Izabela Jurczak, Krystyna Kisiel, Rafał May, Ryszard Nowak, Joanna Szczekulska, Ryszard Szczygieł.

Za rok igrzyska zorganizuje Mirsk, za dwa lata – my, mamy więc dość czasu, by wymyślić niebanalny, atrakcyjny i ciekawy program zawodów.

(aka)



Tomek Chmielewiec potoczył oponę, jakby go nie dotyczyło prawo ziemskiego ciężenia.

Kulaj z nami - z nagrodami

„Bowling Club” w Świeradowie-Zdroju zaprasza na II Tumiej o Puchar Burmistrza Miasta.

Eliminacje odbywać się będą do końca czerwca w kregielni w Świeradowie - trzeba przyjść i zagrać, a przy okazji poznać regulamin eliminacji i szczegóły tumieju. Można też zadzwonić - tel. 075 78 17 582.

Finał przewidziano na początku lipca, jednakże dokładna data zależy będzie od liczby chętnych i zostanie podana po zamknięciu listy zawodników. Do wygrania atrakcyjne nagrody rzeczowe i nagrody-niespodzianki. Zapraszamy!

Na marginesie Wielkiej Gali Operowo-Operetkowej

Gdy – pamiętając jeszcze sukces ubiegłorocznej „Wielkiej Sławy” – zaczęliśmy snuć domysły, która z wielkich gwiazd opery stanie w tym roku na czele zespołu śpiewaków w czasie gali, nadeszła do nas informacja o nagłej chorobie Bogusława Kaczyńskiego. Nie dopuszczaliśmy myśli o tym, że impreza mogłaby wypaść z majowej ramówki muzycznej, a gdy potwierdziły się najgorsze przypuszczenia – iż stan zdrowia nie pozwala panu Kaczyńskiemu przyjąć na siebie obowiązków organizatora, zostało nam już niewiele czasu na przygotowanie spektaklu, który dorównywałby blaskowi ubiegłorocznej imprezy.

A jednak niemożliwe stało się faktem – rozpatrywaliśmy wiele ofert, jakie napłynęły do Świeradowa, a na Operę Polską zdecydowano się właściwie w ostatniej chwili. Na pozostałe sprawy (krzesła, teledybimy, scena) organizatorzy mieli raptem dwa tygodnie, a jednak wszystko zostało zapieczętowane na ostatni guzik i 19 maja do hali spacerowej zawitało grono nie mniej utalentowanych gwiazd sceny operowej i operetkowej, które – jak się wydaje – zaspokoiły najbardziej wybredne gusty 700-osobowej widowni.

Galę otworzyli: pani prezes Uzdrowiska – Dorota Giżewska, oraz burmistrz Roland Marciniak, a potem halą zawiła muzyka. Orkiestrę Opery Polskiej poprowadził Krzysztof Tracz. To całkowicie prywatne przedsięwzięcie artysty, który kierował kilkoma filharmoniami i operami, szefował też wrocławskiej Akademii Muzycznej, a od 14 lat z Operą Polską objeżdża Europę. W repertuarze grupy znalazło się też słynne „Nabucco” Verdiego, pokazywane w mniejszych miejscowościach w Polsce ponad 300 razy. W hali muzycy dwukrotnie zaprezentowali się instrumentalnie: na otwarcie zagrali uwerturę z „Carmen”, a następnie wstęp do III aktu „Traviaty” oraz uwerturę do „Cyrulika sewilskiego”. Nie mogło też, oczywiście, zabraknąć „Marsza Radetky’ego” Straussa (ojca), w takt którego – jak rok temu - klaskała widownia.

Do Świeradowa M. Tracz przewiózł przede wszystkim Jolantę Żmurko, która niedawno obchodziła 25-lecie pracy scenicznej w Operze Dolnośląskiej. Aria Violetty z „Traviaty” Verdiego w jej wykonaniu na pewno na długo zapadnie w pamięć widzom gali, ale i pozostali wykonawcy mimo młodego wieku dorównywali jej pasją w kreowanych postaciach ze słynnych dzieł. Na scenie zobaczyliśmy Małgorzatę Ratajczak, Agnieszkę Maciejewską, Monikę Michaliszyn, Janu-

sza Borowicza, Rafała Bartmińskiego i Rafała Majznera. Koncert prowadził dowcipnie Jarosław Zawartko, który w pewnym momencie zrzucił maskę konferansjera i okazało się, że jako bas-baryton świetnie sobie radzi także wokalnie, jak choćby w duecie z A. Maciejewską („Księżniczka czardasza”).

Repertuar był bardzo zróżnicowany, od poważnego do frywolnego, co gwarantowali twórcy: Bizet, Moniuszko, Strauss, Verdi, Rossini, Donizetti, Lehar, Offenbach, Puccini i Kalman, przy czym Verdi najczęściej, a Kalman tylko raz (co ciekawe – nie zabrzmiała ani jedna nuta Mozarta). Ze sceny rozbrzmiewały niekiedy utwory bardzo znane, jak choćby „Usta milczą, dusza śpiewa”, „Habanera” (Carmen), „Wielka sława to żart”, „Aria ze śmiechem”, „Aria z kurantem”, „Kobieta zmienna jest”, „Co się dzieje, oszaleję”.

Do nowości tegorocznej gali zaliczyć należy scenografię, która od razu kojarzyła się z miejscem tajemnych schadzek kochanków, i kilkakrotny występ baletu, wprawdzie z trzech tylko par złożonego, ale świetnie radzącego sobie z piruetami i podrzutami na niewielkiej scenie. Trzykrotnie zatańczył Straussa, ale największe wrażenie robił brawurowo wykonany kankan z „Orfeusza w piekle”.

Gdy na scenie odśpiewano słynny toast z „Traviaty” (*Libiamo ne lieti calici - Węc pijmy na chwałę miłości*), który artyści wzniesli świeradowską wodą mineralną, gdy przebrzmiały już słowa podziękowań, a artyści powoli schodzili z kwiatami ze sceny, widzom zafundowano nieoczekiwane zakończenie – żart muzyczny G. Rossiniego w stylu buffo „Dwa koty”, „wymiauczany” fantastycznie przez M. Michaliszyn i A. Maciejewską. Ponieważ żadne słowa nie oddadzą maestrii obu sopranów, proponujemy naszym Czytelnikom, którzy z różnych powodów nie mogli w tamten sobotni wieczór przybyć na koncert, by zajrzeli na stronę internetową - www.ewalewandowska.pl/materialy_do_pobrania.php - i tam kliknęli na „Dwa koty” w wykonaniu Ewy Lewandowskiej i Lucyny Białas. Interpretacja nieco inna od tej świeradowskiej, ale klimat utworu w pełni zachowany. Natomiast na scenie w hali zdrojowej gdy w pewnym momencie obie panie rzuciły się na siebie z pazurami (nie przestając miauczeć), można było odnieść wrażenie, że naprawdę wydrapią sobie oczy. Oto potęga sztuki!

**Tekst Adam Karolczuk
Zdjęcia Wiesław Biernat**

„Notatnik Świeradowski”. Wydawca: Gmina Miejska Świeradów-Zdrój. Redaguje zespół: Monika Hajny (tel. 75 71 36 482, merkury15@wp.pl), Adam Karolczuk (redaktor naczelny - tel. 0661 784 827, karolczuk@o2.pl). Edycja: EDU-SA Agencja Public Relations, 53-117 Wrocław, ul. Skierniewicka 16, tel. 0601 75 48 75. Zapraszamy wszystkich Czytelników do współredagowania miesięcznika. Teksty (także literackie), opatrzone nazwiskiem autora (do ewentualnej wiadomości redakcji) oraz zdjęcia można składać w Miejskim Biurze Informacji Turystycznej przy ul. Zdrojowej 10, tel. 75 78 16 350, fax 75 78 16 100; it@swieradowzdroj.pl. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie ponosi odpowiedzialności oraz zastrzega sobie prawo skracania i przeredagowywania treści ogłoszeń oraz odmowę publikacji. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych i zastrzega sobie prawo ich skracania.

O miłości i... z humorem

Wielka Gala Operowo-Operetkowa - 19 maja 2007 r.



Prezes Uzdrowiska - Dorota Giżewska, i burmistrz Roland Marciniak (w głębi) otwierają galę. Z boku - Rafał Bartmiński w arii z „Krainy uśmiechu” Lehara.



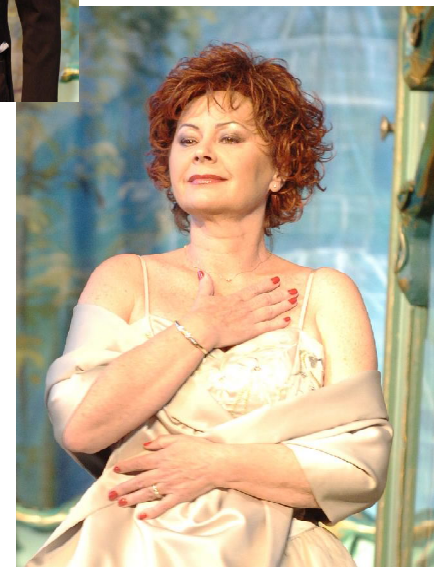
Monika Michaliszyn śpiewa bolero z „Nieszporów sycylijskich” Verdiego.



Powyżej - finał kankana z „Orfeusza w piekle” Offenbacha. Obok - Janusz Borowicz w „Arii o plotce” Rossiniego („Cyrylik sewilski”).



Nagle konferansjer Janusz Zawartka (z lewej) stał się basem-barytonem i zaśpiewał z Agnieszką Maciejewską i Rafałem Majznerem arię z „Księżniczki Czardasza” Kalmana.



Jolanta Żmurko jako Violetta w „Traviacie”. Obok Małgorzata Ratajczak w Habanerze z „Carmen” Bizeta.



Powyżej - Toast z „Traviaty” na zakończenie, ale pożegnaniem był miauczący duet „Dwa Koty” Verdiego (obok), w którym z pazurami rzuciły się na siebie Agnieszka Maciejewska (z lewej) i Monika Michaliszyn.

